

Ks. Bogusław Nadolski TChr.

## WYMOWA OBRZĘDU PRZYGOTOWANIA DARÓW

1. Spór o znaczeniu obrzędu, który określano mianem *offertorium*, a współcześnie nazywa się przygotowanie darów, posiada już swoją historię. Wysiłki dotarcia do autentycznego znaczenia tych rytów stworzyły dwie grupy teologicznych interpretacji. Przedstawiciele pierwszego ugrupowania w obrzędzie *offertorium* upatrywali akcję ofiarniczą. Stanowisko powyższe z trudem opiera się kontrargumentacji, która występuje z najbardziej ważkim zarzutem podwójnej ofiary (ofiara wiernych i ofiara Chrystusa). Niemniej jeszcze dziś znaleźć można obrońców tej koncepcji. Dla drugiej grupy obrzędy *offertorium* stanowią zwykły gest przygotowania tego, co potrzebne do ofiary — uczy.

Zrozumiałą przeto było sprawą powszechne oczekiwanie nowego *Ordo Missae*, które miało przynieść rozstrzygnięcie. Nowy jednak układ obrzędu przygotowania darów w swej nowej albo raczej odnowionej szacie nie jest jednoznaczny. Z jednej strony pominięto dawne modlitwy antycypujące akcję ofiarniczą, dodano nowe, pozostawiono niektóre z dawnych. Wydaje się, że nowy ryt przygotowania darów jest aktem pewnego kompromisu. Nic przeto dziwnego, że w literaturze przedmiotu spotkać można coraz głośniej wysuwane zastrzeżenia np. pod adresem *Orate frates*. Modlitwę tę nazywa się „organem — świadkiem”, czy w języku socjologicznym, przeżytkiem<sup>1</sup>. Podobne zresztą zastrzeżenia dotyczą modlitwy *In spiritu humilitatis*... Jest rzeczą charakterystyczną, że Stolica Apostolska na prośbę Episkopatu Japonii zgodziła się na opuszczenie modlitwy wiernych wypowiedzianej po wezwaniu *Orate fratres*<sup>2</sup>. Niektóre zaś ugrupowania na Zachodzie Europy podane modlitwy zastępują nowymi o jednoznacznej wymowie, względnie przygotowania darów dokonują w milczeniu.

2. Spróbujmy przeto spojrzeć na obrzędy przygotowania darów od strony fenomenologicznej i „szukającej właściwego sensu”.

Modlitwy *Błogosławiony jesteś* są nawiązaniem do bardzo rozpowszechnionego typu modlitw żydowskich tzw. *berakot*. Pobożny Izraelita dziękował Bogu za stworzenie, za Ziemię obiecaną, za nowy powstający dzień. *Berakat* oznacza błogosławieństwo, wychowanie. Naród wybrany wyrażał przez te modlitwy podziękowanie za dobro poznane, otrzymane. Dobro poznane nie w sensie filozofii neoplatońskiej, lecz w sensie biblijnym. Religia bowiem dla Izraelity była rzeczywistością żyjącą — egzystencjalną. Modlitwy przy przedstawianiu chle-

<sup>1</sup> A. Roguet, *Table ouvert: La Messe aujourd'hui*, Paris 1969, 161.

<sup>2</sup> *Notitiae*, vol. VI (1970) 67.

ba i wina są nawiązaniem do *berakat* w jego krótkiej formie, odmawianego prywatnie, w odróżnieniu od typu dłuższego, którymi posługiwano się w służbie synagogałnej.

W modlitwach *Błogostawiony jesteś* oprócz nuty dziękczynnej brzmi tenor wyrażający naszą zależność od Boga.

W odpowiedzi na zapytanie o znaczenie rytu przygotowania darów, Kongregacja Kultu odpowiedziała, iż modlitwy te: „modo simplici et clariore ostendunt glorificationem Dei, qui est fons omnium rerum et omnium donorum, quae hominibus dantur”<sup>3</sup>. Modlitwy te wyrażają także prawdę, że przynoszone dary są wytworem pracy ludzkiej oraz że te dary jak i sama praca włączone są w misterium Chrystusa. Wspomniany dokument opiewa: „bene valorem humani laboris, qui omnia humana comprehendit, imittit in Christi mysterium”<sup>4</sup>.

J. Gelineau zauważa, iż modlitwy te nie chcą podkreślać ani materialności darów, ani ich ludzkiej symboliki. Stanowią raczej stwierdzenie. Ujmują je jako znaki naszego udziału w misterium paschalnym Chrystusa. Modlitwy proszą o ich przyjęcie jako takich. Przeto nie ma w nich ani ofiarowania, ani epiklezy, lecz prosta modlitwa w kontekście eucharystii<sup>5</sup>.

Chleb i wino to najpierw zasadnicze elementy posiłku. Równocześnie ponieważ zaspakajają one najbardziej podstawowe ludzkie potrzeby (głód i pragnienie) posiadają w sobie zdolność symbolizowania pragnień, tęsknot natury cielesnej i duchowej. Patrząc z punktu widzenia naturalnego chleb i wino stanowią źródło życia, źródło siły, wzrostu życia, mogą przeto symbolizować samo życie. Zresztą czyż to nie sam Chrystus w Wieczerniku użył właśnie tych postaci, aby wyrazić ofiarę swego życia? Czyż nie ta sama prawda wyrażona była w słynnej zapowiedzi ustanowienia eucharystii<sup>6</sup>.

3. Zapytajmy teraz, co należy rozumieć pod określeniem *Ordo Missae* iż: „ritus illa (dona) deferendi vim et significationem spiritualem servat”<sup>7</sup>.

Pamiętajmy, że jesteśmy na płaszczyźnie wiary. A podstawowym językiem wiary jest symbol. Właśnie symbol może najwięcej powiedzieć. Symbol bowiem w przeciwieństwie do znaku partycypuje w rzeczywistości, na którą wskazuje<sup>8</sup>. Trzeba również przyznać rację P. Ricoeur, który stwierdza, iż „my nie możemy inaczej wie-

<sup>3</sup> Notitiae, vol. VI (1970) 38.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> *Dans vos assemblées*, pr. zbior. pod kier. J. Gelineau, Paris 1971, t. 2, 416.

<sup>6</sup> P. Collin, *Phenomenologie et hermeneutique du symbolisme liturgique*, w: *La liturgie après Vatican II*, 228 nn.

<sup>7</sup> *Institutio Generalis Missalis Romani*, 49.

<sup>8</sup> P. Tillich, *Wesen und Wandel des Glaubens*, Berlin 1961, 53—54.

rzyć jak interpretując”<sup>9</sup>. Poprzez taki kąt widzenia należy patrzeć na obrzęd przygotowania darów.

Przynoszone dary celebrians przyjmują i część z nich przeznaczają do reprezentowania sakramentalnej ofiary Chrystusa. Również pozostałe dary włącza w orbitę misterium paschalnego. Skoro przynoszone dary — owoc ludzkiego wysiłku mogą reprezentować samo życie ludzkie, to właśnie ich przedstawienie Bogu w obliczu urzędowego przedstawiciela Kościoła wskazuje niedwuznacznie, że i nasze życie nie może przyjąć innej formy jak tylko formę życia Jezusa. Ofiara zaś Jezusa była ofiarą dla Ojca i dla ludzi<sup>10</sup>. To nastawienie „dla” nabiera tu fundamentalnego znaczenia. Zbawiciel w Wieczerniku zaznaczył, iż Ciało Jego będzie wydane... i Krew przelana... za wszystkich. Trzeba przeto w konsekwencji mówić, że przygotowanie darów jakby kierunkuje uczestników Najświętszej Ofiary do zasadniczego celu ofiary, wskazuje drogę, po której ma kroczyć uczestnictwo, i cel, do którego winno doprowadzić, mianowicie współofiara z Chrystusem. Obrzęd przeto przygotowania darów nie posiada w sobie akcji ofiarniczej, jest faktycznym przygotowaniem darów, jest równocześnie przygotowaniem uczestników do współofiary. Przygotowanie to polega na wskazaniu tego, co dziś wyraża się modnym słowem, werbykalnym kierunkiem ofiary — *ad Patrem*.

Wysiłki uczestnika Misterium Eucharystii zmierzają do tożsamości uczuć z Jezusem Ofiarnikiem i Ofiarą — *to samo czucie wśród was, co też (było) w Jezusie Chrystusie* (Flp 2, 5). Identyfikacja ta dotyczy przede wszystkim miłości i posłuszeństwa. I tu powraca pierwsze i nieobalalne prawo chrześcijaństwa. Antropologia chrześcijańska poucza iż ostateczny i właściwy sens ludzkiej egzystencji leży w miłości<sup>11</sup>. Wzorem takiej egzystencji jest sama Trójca św. Udział w życiu Bożym jest udziałem w Bożej miłości. Ta konstytuująca egzystencję człowieka miłość Boża przychodzi do nas nie bezpośrednio, lecz poprzez stworzenie. Bóg objawił swoją miłość we Wcieleniu swego Jednorodzonego Syna. I odtąd wszelka miłość człowieka w stosunku do Boga realizuje się nie inaczej jak przez pośrednictwo współczłowieka. Bóg jest osobą *par excellence*, ale nie w znaczeniu jakiejś „nadosoby”, będącej w konkurencji dla osoby ludzkiej. Bóg jest osobą i wszechogarniającą podstawą osobowego bytu każdego człowieka i dzięki temu realizować się może dostęp do Boga poprzez osobę współczłowieka.

W chrześcijańskim kulcie człowiek nie jest tylko nosicielem (*Träger*) czci — jak w religiach pogańskich — lecz jest podmiotem kultu. Prawo pośredniości miłości zrealizował Bóg wybierając nie po-

<sup>9</sup> P. Ricoeur, *De l'interprétation*. Paris 1965, 27.

<sup>10</sup> P. Collin, *Phenomenologie...* art. cyt., 234.

<sup>11</sup> Zob. K. Rahner, *Liebe*, w: *Sacramentum Mundi III*, Freiburg i Br. 1969, 234—252.

szczególne jednostki, lecz lud, i z nim zawarł przymierze, byśmy mogli znaleźć Boga przez współczłowieka<sup>12</sup>. Taką precedencję podyktował i przewidział Bóg. Ta sama mądrość Boża podyktowała Izajaszowi odrzucenie kultu, wyproszenie Izraelitów ze świątyni z tłustymi ofiarami, wskazała na daremność wydeptywania dziedzińców świątynnych, jeżeli temu kultowi nie towarzyszy serdeczna troska o sprawiedliwość, wspomaganie uciśnionego, oddawanie słuszności sierocie i obrona wdów (Iz 1, 12—17) i Pan nasz każe zawrócić od ołtarza, jeśli między tobą a bliźnim istnieje „coś”. Nie powiedział co, nie jest też powiedziane, czy słusznie, czy nie. Jest „coś” i tą sprawą trzeba się zająć, trzeba pytać, czy krocząc do ołtarza nie pozostawiam za sobą twarzą smutnych, niechętnych.

I tu jawi się drugi wymiar obrzędu przygotowania darów, przedstawiania (*offerre*) człowieka, stawania człowieka do dyspozycji Boga. Przynoszone dary mają służyć potrzebującym, dary przynoszone jak i składane na tzw. tacę. Są one wyrazem realizacji fundamentalnego prawa miłości, stanowiącej istotę eucharystycznej Ofiary. Takie spojrzenie na liturgię przygotowania darów jako liturgię miłości braterskiej znajduje znakomite potwierdzenie w historii<sup>13</sup>. Wielka diakonia miłości (*agapy*) nie była wymysłem ludzkim, lecz odzwierciedleniem Wieczernika, była kontynuacją Chrystusowego umywania nóg i misterium eucharystii. Wspominany już dokument Kongregacji kultu w sprawie sensu przygotowania darów, wspomina również o darach przeznaczonych dla potrzebujących — *dona pauperibus destinata*<sup>14</sup>.

Przykładem realizacji tak pojętego obrzędu przygotowania darów może być Msza św. w czasie Międzynarodowego Kongresu Teologów w Brukseli (12—17 IX 1970). Znajdujemy tam słowa z Ewangelii św. Mateusza *Jeśli poniesiesz dar twój* (5, 23). Uczestnicy przekazują sobie znak pokoju. Zrealizowany tu właśnie gest pokoju jest nawiązaniem do bardzo dawnego zwyczaju pocałunku pokoju w tej części Mszy św. Wspomina o tym Tertulian. Dokonano także zbiórki na potrzebujących. Następnie słyszemy słowa z listu św. Pawła do Rzymian (12, 1—2), wzywające do oddawania swego ciała na ofiarę Bogu; ofiarę żywą, Bogu przyjemną, jako wyraz naszej rozumnej służby. Przedstawieniu kielicha towarzyszy zaś modlitwa aby wysiłki teologów uwieńczone zostały jednością w wierze, miłości i nadziei<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> *Liturgie und Gesellschaft*, Innsbruck, 1970, wyd. H. B. Meyer, 14, 20—21.

<sup>13</sup> Zob. B. Nadolski, *Przygotowanie darów ofiarnych — wspólnota miłości braterskiej*, *Ruch biblijny i liturgiczny* 1966, 182—183.

<sup>14</sup> *Notitiae*, vol. VI, (1970) 37.

<sup>15</sup> *Concilium* — materiały Kongresu „Przyszłość Kościoła”, Poznań 1971, 34.

Wydaje się, że w przekazywaniu wiernym duchowego znaczenia obrzędów przygotowania darów należy akcentować te właśnie dwa wymiary, wówczas dopiero ukazuje się cała doniosłość teologiczna tego krótkiego rytu.

Poznań

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TChr

Ks. Stefan Koperek CR

## DOM LAMBERT BEAUDUIN PREKURSOR WSPÓŁCZESNEJ ODNOWY LITURGICZNEJ

Konstytucja o liturgii świętej, a w konsekwencji i współczesna odnowa liturgiczna, jest niewątpliwie owocem rozwijającego się z końcem XIX i w pierwszej połowie XX wieku ruchu liturgicznego<sup>1</sup>. Do tych, którzy kontynuowali, organizowali ten ruch, do prekursorów dzisiejszej odnowy liturgicznej, należał między innymi i belgijski benedyktyn — Dom Lambert Beauduin, którego setna rocznica urodzin przypada w tym roku.

Spojrzenie, z tej okazji, na życie i bogatą działalność dom Lamberta Beauduina, na jego trud wniesiony w rozwój tego ruchu, stanowi równocześnie niemal fragment historii samego ruchu, historii, która pozwala nam obecny kształt odnowionej liturgii oglądać niejako przez pryzmat tych kilkudziesięciu lat, w których liturgia tożrowała sobie drogę, odzyskiwała swoje właściwe miejsce w Kościele. A to umożliwia i lepsze zrozumienie zachodzących przemian liturgicznych i mobilizuje do pełniejszej ich realizacji.

### 1

Od utworzenia Kongregacji Rytów i Obrzędów (1587) datuje się w historii liturgii „okres zastoju”, którego owocem było to, że „życie duchowe zostało oderwane od swych źródeł i od swego wyrazu liturgicznego”<sup>2</sup>, jurydyzm i kazuistyka liturgiczna zajęły decydujące miejsce w praktyce kultu i nauczania.

<sup>1</sup> Artykuł stanowi streszczenie pracy magisterskiej pisanej pod kierunkiem ks. dr W. Świerzawskiego, na Instytucie Liturgicznym w Krakowie.

<sup>2</sup> P. Jounel, *Du Concile de Trente au II-e Concile du Vatican*, w: A. G. Martimort, *L'Église en prière*, Paris 1965, s. 42.